

Po wzięciu sterów Romy przez Amerykanów, młodzież Romy miała być motorem napędowym nowego projektu Giallorossich. Cztery lata później, trasa Romy wydała się zmienić i zwłaszcza dla tych, którzy przeszli przez młodzieżowe szczeble Trigorii, drzwi do pierwszej drużyny zostały zamknięte. Florenzi jest wyjątkiem od reguły potwierdzonej również wczoraj przez definitywne sprzedaże Federico Vivianiego i Lorenzo Pellegriniego do Verony i Sassuolo.

5,25 mln euro to łup pochodzący z odejścia dwójki młodych graczy Romy: 4 za środkowego pomocnika, który spędził ostatni sezon w Latynie, 1,25 mln za rocznik 1996, który zadebiutował w tym sezonie w Serie A. Zanim transakcje doszły do skutku, mówiło się wiele razy o prawie odkupienia, które miało zostać umieszczone przez Romę, aby nie stracić definitywnie kontroli nad piłkarzami, tak jak, dla przykładu, zrobiła do Barcelona z Bojanem czy ostatnio Real Madryt z Moratą. Czytając jednak komunikaty, nigdzie nie umieszczono tego wpisu: sprzedaż jest definitywna i nie ma mowy o jakichkolwiek porozumieniach dotyczących ewentualnego powrotu do stolicy zgodnie z już określoną ceną. Mimo tego, pogłoski o prawie do dokupienia krążą nadal, jednak tym razem mówi się o prywatnej umowie między klubami, której, naturalnie, nie można przedstawić FIGC.

Jednakże Roma daje nieoficjalnie do zrozumienia, że zdobyła "dżentelmeńską umowę" między klubami, których dotyczy przypadek i w przyszłości odkupi karty graczy. Ta wersja kontrastuje jednak z przedstawianą przez agentów graczy, Pocettę (Pellegrini) i Ferro (Viviani), który, nic nie wiadomo o porozumieniach między klubami. *"Nic nie wiem o prawie do odkupu - mówi Ferro dla [laroma24.it](#). - Jeśli jest prywatna umowa, wiedzą o tym tylko obydwu kluby"*. Powtarza to kolega, Pocetta, który mówi dla [laroma24.it](#): *"Robi się wiele rozgłosu wokół prawa do odkupu, jednak takie porozumienia nie mają żadnej wartości dla piłkarskiej federacji. Może być tak, że Roma będzie miała przywilej u Sassuolo, aby odkupić gracza lub opcję, aby go odzyskać. Na poziomie prawnym, tak jak zostały zawarte i podpisane umowy, nic o tym nie wiem, gdyż zajmuję się kontraktami graczy. Czy nazwiemy to prawem odkupienia czy opcją, nie wiem, tyle"*.

Dyrektor generalny Sassuolo, Carnevali, neguje tezę o dżentelmeńskim porozumieniu: *"Absolutnie nie, nie mam nic więcej do dodania, nie ma żadnego rodzaju porozumienia czy prywatnych zapisów, które dotyczą ewentualnego odkupienia Lorenzo Pellegriniego przez Romę"*. Hellas Verona z kolei daje lakoniczny komunikat: *"Nie jest naszym zwyczajem podawanie do publicznej wiadomości dodatkowych danych ekonomicznych"*. Tajemnica rośnie...

Autor: abruzzo